GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 26. 14. Lutego 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. N. Pan raczył W. Jana Nikorowicza, dóbr posiadacza, z nayłaskawszego względu na iego patryotyzm, okazany w wspieraniu poddanych, zołnierzy, Lwowskiego instytutu ubogich, tudzież w założeniu i uposażeniu parafii w dobrach iego, ozdobić małym Krzyżem Austryackiego orderu Leopolda.

Z Wiednia dnia 6. Lutego. J. C. K. Mość raczył Ces. Ross. Radcę Stanu Awarina ozdobić Krzyżem kommandorskim Austryackiego orderu Leopolda.

Z Medyolanu dnia 27. Stycznia. NN. Cesarstwo Ichmość byli z Arcyxiężną Maryą Beatrix, tudzież z Xięciem i Xiężną Modeńskimi dnia 24. b. m. w teatrze della Scala. Nazaiutrz oglądał Cesarz Imć wszystkie publiczne Instytuta naukowe Medyolańskie, i zniewolił sobie wszystkich serca oycowską troskliwością, iaką dla tey ważney części Administracyi kraiowey i publiczney pomyślności okazał.

Według ogłoszenia tuteyszego C. K. Gubernium pod dniem 24. b. m., podzielony został Kray Medyolański na następuiące 9 Prowincye: Medyolan, Mantua, Brescia, Cremona, Bergamo, Como, Sondrio, Pavia i Lodi; w każdem z tych głównych mieysc będzie Królewska Delegacya (zaprowadzona w mieysce cyrkułowych Urzędów w Prowincyach Włoskich); te Delegacye zaczną bydź czynnemi 1go Lutego, którego to dnia Prefektury i Podprefektury urzędować przestaną.

P. Melzi d'Erile, były Prezes Rzeczypospolitey Cysalpińskiey, a potém Xiąże Lodi, umarł d. 15. Stycznia w Medyolanie.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

W Neapolu zaczynaią się uzbraiać przeciw Barbaryyczykóm. Tymczasowo wypłynęły dwie fregaty dla strzeżenia okrętów kupieckich, które zatrzymały się były na brzegach z boiaźni korsarzów. Głoszą, że kilka domów handlowych złożyło w akcyach znakomity kapitał na woynę przeciw rozboynikóm morskim.

Król Jmć oboiey Sycylii kazał robić nowy gościniec z Aquila do Popoli. Ukończy się także gościniec do Abruzzo, który od kilku lat zaczęto, a potém zaniechano.

Dnia 2. Stycznia wydano w Rzymie obwieszczenie, iż wszyscy bez różnicy stanu kraiowcy i cudzoziemcy, którzy na mocy praw zostali obywatelami, od 16. aż do 50 lat wieku swoiego, maią się wpisać w księgę gwardyi narodowey. Dowodcą iey iest Xiążę Zagarolo.

Margrabia Canova przywiózł Oycu S. z Londynu bardzo grzeczny list Xięcia Rejenta, w którym mu oświadcza radość, iż wraz z innemi sprzymierzonemi Monarchami przyłożył się do odzyskania rzeczy kunsztowych, zabranych dawniey przez Francuzów z Rzymu. Przywiózł ón także wiadomość, iż Xiążę Rejent ofiarował znaczną summę na wystawienie pomnika dla Kardynała Xięcia York, zmarłego dnia 13 Lipca 1807 w Frascati. Kardynał ten był młodszym synem ostatniego, tak nazwanego Pretendenta Angielskiego Jakóba III., syna Króla Jakóba II., wypędzonego roku 1689 z Anglii, z domu Stuartów; miał imie Henryk Benedykt; urodził się 6 Marca 1725, został dnia 3. Lipca 1747 r. Kardynałem, Biskupem w Frascati i Wice-Kanclerzem Kościoła Rzymskiego; w roku 1774 otrzymał stopień Wice-Dziekana Kollegium Kardynałów, a w roku 1793 został Protektorem zakonu Kapucynów; od roku 1799 pobierał od Anglii 4000 funtów szterl: roczney pensyi.

Niemcy.

Dnia 2. Stycznia wyszedł w Kassel rozkaz dzienny względem munduru woyska Elektorskiego. Officerowie nie maią nosić pałaszów, lecz iednakowe szpady; prości żołnierze mieć będą pudrowane włosy z arcabem, bez faworytów i wąsów. Sami tylko grenadyerowie mieć będą przyprawione wąsy. Jeźdzcy maią

)(

nosić opięte spodnie i naramniki. Pułki, które naypierwey staną podług tego rozkazu, otrzymaią pochwałę, a ich Dowodcy pozyskaią szczególne względy.

Według prywatnych listów z Salzburga z dnia 28. Stycznia (pisze Wędrownik Wiedeński), miały układy między Austryą i Bawaryą względem zamian terrytoryalnych do tego dóyśdź stopnia, iż miasto Salzburg Austryi oddanèm bydź ma.

Według doniesień z Drezna pod dniem 24. Stycznia miał odprawiony Król. Francuzki Poseł i pełnomocny Minister, Xiążę Otranto (Fouche) dnia 23go tegoż miesiąca u N. Króla Saskiego prywatną audyencyę, na którey oddał mu list swóy odwołuiący.

Francya.

Pisma publiczne zawieraią następuiące wiadomości z Francyi:

Dnia 15. Stycznia byli u Króla Posłowie i Ministrowie zagraniczni. Miał potèm posłuchanie u Króla Hr. Laval sprawuiący interessa Sardynii. O 2giey stawiono Królowi i familii iego u Xiężney Angoulême Hrabinę Peralada, małżonkę Posła Hiszpańskiego. Tegoż dnia obiadowała Hrabina w Tuilleryach u Xięcia Escars, Marszałka Królewskiego, a gospodynią u stołu była Xiężna Damas. Byli na tymże obiedzie Xiążęta Richelieu i Talleyrand.

Ogłoszono ustawę Królewską wydaną dnia 17. Stycznia, podług którey wszyscy obięci art: 2gim ustawy z d. 24. Lipca r. z. muszą ustąpić z Kraiu naypóźniey do d. 25. Lutego, i nie mogą powrócić do niego bez upoważnienia Królewskiego.

Niedawno przystoynie ubrany człowiek stanął pod oknami Królewskiemi, maiąc na głowie kapelusz, na którym był przypięty kawałek papieru z herbem Cesarskim.

Teraźnieyszy Rząd Francuzki usiłuie, ile możności, wytępić wszystko, co tylko przypomina rewolucyę i Bonapartego. Prefekci rozmaitych Departamentów kazali szukać książek nabożnych, w których są modlitwy za byłego Cesarza, i te karty powyrzynać. Tegoż samego losu doznał katechizm Katolicki, w którym był osobny rozdział o posłuszeństwie dla Napoleona, i obowiązkach konskrypcyi. — Na mieysce napisu kolumny na rynku Vendome, położono gołą blachę bronzową. Zdięto w tych dniach literę N. z żelazney kraty chóru Kościoła katedralnego w Paryżu, oraz czapki wolności i piki przy murze tegoż chóru. Bardzo wiele ulic w Paryżu powraca do dawnego nazwiska, co sprawia niemałą trudność, gdyż te odmiany były kilkokrotne; iako to: naprzód w czasie rewolucyi, powtóre za Rządu Bonapartego, potrzecie w Kwietniu 1814. za przybyciem Ludwika XVIII., poczwarte za powrotem Bonapartego, a nakoniec za teraźnieyszego Rządu.

Podprefekt w Falaise kazał dnia 6. Stycznia na rynku tamecznym spalić i popsuć w obecności wszystkich Władz mieyscowych obraz wystawiaiący boginię rozumu i wolności, 13 chorągwi i wiele troykolorowych kokard, wizerunków etc. Toż samo stało się w kilku innych miastach.

W Alais, w Departamencie Gard, zabito Prefekta Perrin, sławnego stronnika Królewskiego; zdaie się, iż tam ieszcze niemasz zupełney spokoyności.

W dzienniku de la Cote d'or z dnia 19. Stycznia czytamy co następuie: „Do przypadków, z których źle myślący dla rozdrażnienia umysłów korzystać umieią, policzyć można i owe mało co znaczące zdarzenie, które się niedawno w Beaune przytrafiło, i mocno przesadzone zostało. Spieszymy z uwiadomieniem o prawdziwych szczegółach tego zdarzenia, z samego źródła czerpanych. Od dwóch miesięcy znaydowało się w Beaune około 50 Woyskowych, którzy aż do urządzenia legiionu Departamentu Cote d'or otrzymali rozkaz udania się dnia 16. Stycznia do Dijon, odprawiwszy dniem wprzódy popis przed Podprefektem. Dotąd szło wszystko w porządku. Zaraz po popisie stawił się przed Podprefektem Adjutant Dówodca owego oddziału z pewnym Allardem, byłym starszym tamborem gwardyi, na którego nieposłuszeństwo miał się użalać. Gdy zdał owemu Urzędnikowi o tèm sprawę, kazał tenże po kilku uczynionych uwagach udadź się Allardowi do więzienia. Allard oświadczył, iż w żaden sposób nie będzie posłusznym temu rozkazowi; tak więc Podprefekt widział się przymuszonym kazać sprowadzić żołnierzy od ratuszowéy straży, którzy stosownie do iego rozkazu, Allarda pochwycili, ażeby go do więzienia zaprowadzić. — Wyszedłszy straż ta, składaiąca się z iednego kaprala i czterech prostych z domu Podprefektury, otoczoną została tłumem żołnierzy i mieszkańców do 300 osób wynoszącym, który Allarda uwolnił i ucieczkę iego ułatwił. Podprefekt rozkazał natychmiast Dowodcy gwardyi narodowéy zebrać wyborowe kompaniie. W kilku chwilach stanęli grenadyery i strzelcy pod bronią; rozstawiono posterunki, i rozesła-

ue patrole. Kupiące się gromady zostały rozproszonemi, spokoyność wnet przywróconą, i aż do odeyścia woyska panował naydoskonalszy porządek. Dla ukarania winnych poczyniono iuż wszystkie przygotowania."

Gazety Paryzkie zawieraią następuiącą odezwę przez Prefekta Departamentu Cote d'or Hrabiego Max: de Choiseul pod dniem 13. Stycznia do mieszkańców tegoż Departamentu wydaną: „Niedorzeczne wieści rozszerzyły się po niektórych Gminach. Imie obalonego przez tęż samą Opatrzność bożyszcza, którego powtórne ziawienie się na teatrze świata dopuściła, te dla nieprzyiaciół Oyczyzny tak drogie imie, zdaie się bydź znowu w ich uściech. Nie potrzebuię obiaśniać Wam jeograficzney różnicy, iaka między wyspą Swiętey Heleny a wyspą Elbą zachodzi, ci, którzy są poczciwego serca, nie potrzebuią tego obiaśnienia; ale przewrotni niech wiedzą, że gdyby nawet wyspa Swiętey Heleny o kilka tylko mil od Europeyskiego lądu odległą była, wszystko dla nich inną postać przybrało. Administracye nie podaią im teraz obrończey ręki; Reprezentanci Narodu nie są iuż z ich grona wybranymi, a Ministrowie są równie zdatnymi iak i wiernymi. Dzięki niech będą mądrości Izb; wydane iuż są prawa potrzebne do przytłumienia złego w samym zarodzie; nietylko buntownicze wrzaski, ale nawet zdradzieckie wykładania aktów rządowych i Władz, kłamstwa i fałszywe doniesienia, wszelki oręż złości, obięte są temi zbrodniami, które ukaraniu Sądów zostawione, lub od wysokiey Policyi przytłumione bydź muszą. Niechay wszyscy Administratorowie podwoią czuyność swoią; niechay, ieżeli tego potrzeba będzie, przeciwko wichrzycielóm publiczney spokoyności wezwą pomocy gwardystów narodowych, owych z uległości i gorliwości swoiey godnych zalety Obywateli. Sądzę za rzecz potrzebną przy tey sposobności zalecić wszystkim Administratorom, ażeby wszystkie, nawet naymnieysze urzędy, iak może bydź nayczyścieyszym powierzali rękóm, aby natychmiast mogli powziąć wiadomość o wszystkich zabiegach owych przewrotnych ludzi, dla których marzenie o udręczeniu swoiey Oyczyzny, potrzebą się stało.

W Dijon dnia 13. Stycznia 1816.
(Podpis) Maxymilian de Choiseul.

Wyspy Jońskie.

Gazeta powszechna zawiera następuiący list z Korfu z dnia 20. Grudnia r. z.

„Naypierwsza wiadomość o przywróceniu Rzeczypospolitey Wysp Jońskich doszła nas tu z Florencyi w liście Przewielebnego Ignacego, dawnieyszego Metropolity w Artu, i była z niewymowną radością przyięta. Zaledwie można wyrachować pomyślne skutki, iakie ztąd dla nas wynikaią. Uwolnieni od dogryzków sąsiadów naszych, zabezpieczeni od rabunku Barbaryyczyków przez tryumfuiącą wszędzie banderę W. Brytanii, będziemy wysyłać na Adryatyckie i Sródziemne morze mnogie okręty nasze, które nam zwozić będą obfitość i dostatki, iakie nam zapewniaią nasze kosztowne płody, skoro tylko we wszystkich okolicach odbyt mieć będą. Ponieważ wspólną Konstytucyą od Anglii nadaną ziednoczeni będziemy, przeto muszą błogosławieństwa wolności, pomyślność i czynność, zdolnych mieszkańców młodocianego Państwa, wkrótce i nieomylnie podnieść na wyższy stopień duchowey i moralney kultury, która ztąd po całym Greckim lądzie rozszerzyć się może. Będąc mieyscem przytułku dla każdego Greka, który zebrany w obcey ziemi maiątek spokoynie używać, lub przed uciskiem Turków schronić się zechce, wzrastaiąc razem w potęgę i ludność, będziemy się pysznić z tego, że południowey Europie przykłady i owoce polityczney i religiyney tolerancyi wystawiać, a tak ogniwo owego łańcucha tworzyć możemy, który opasuiąc północne i południowe Narody zbliża ie do siebie. Zasłużylibyśmy na wyrzuty nayczarnieyszey niewdzięczności, gdybyśmy przy tak wesołych widokach przyszłości nie wspomnieli tu z głębokiem rozczuleniem tego, któremu ią naybardziey winni iesteśmy, który na nas oczy naypotężnieyszych Monarchów ku dobru naszemu zwrócił, który ożywiony goreiącą staro-grecką miłością Oyczyzny wszystkich sił wymowy, wszelkiey wytrwałości cnoty użył dla zapewnienia nam samoistności, którey się chcemy godnymi okazać; który w pośród woienney wrzawy, wśród zgiełku kwater głównych, w pośród blasku Dworu, festynów i nayważnieyszych prac kongressowych, nie spuścił nigdy z oka małey wyspy, co mu dała życie; który z uczuciami w sercu lepszey przyszłości, między dobroczyńców Narodu liczyć się może. Mówiemy tu o naszym ziomku i przyiacielu Hrabiu Capo d'Istria. Myślący dostrzegacze chcieli w czterech Anzeatyckich miastach, w zamkniętem między wielkiemi Państwami Krakowie wskazać punkta, gdzieby się mógł na nowo rozwinąć duch handlu i przemysłu, który zdaie się, że razem z Rzecząpospolitą Hollenderską, Wenecką i Genueńską zaginął. Spodziewamy się z ufnością, że ubiegaiąc się z owemi miastami o pierwszeń-

stwo, przodkować im będziemy. Oby potężna ręka Opatrzności, która nas bez wiedzy naszey i śpiących do portu zaprowadziła, zachowała nas od zawrotu, niesnasek i dumy, z powodu których często iuż wzrastaiące Rzeczypospolite upadały!“

O gospodarstwie wieyskiem.

(*Ciąg dalszy*)

Familiia Pułkownika była w znaczeniu w okolicy P., bo dawniey na Seymikach rey wodziła; mianowicie oyciec Pułkownika miał poważnie i miłość w Woiewództwie. Był to Pan rozsądny i hoyny; — wiele kompromissów zagodził; mnóstwo kopców zgodnie usypał; stoły zawsze otwarte były u niego. Przez wzgląd na zasługi przodków, litowali się obywatele nad obłąkaniem Pułkownika, i przemyślali, iakby go można nieznacznie z błędu wyprowadzić. Nadchodzący dzień Sgo Felicyana, zdawał im się bydź nayzręcznieyszem zdarzeniem do dokonania tego Chrześciiańskiego zamiaru.

Dictum, factum. W dniu umówionym zaieżdża powóz po powozie z wielkim trzaskiem picza; forszpani nie obznaiomieni z cudzoziemszczyzną nawracaią po trawnikach świeżo kosztownie założonych (Pułkownik albowiem zrobił z dziedzińca promenadę Angielską); ogiery rozbestwione kopią doły pod brzuchy a na większe nieszczęście Pułkownika zbliżywszy się dwóch do siebie, taka się ztąd zaiadła walka między niemi wszczęła, że ieden ogier turecki oka postradał; forszpana, który trunkiem rozgrzany zbyt odważnie w rozbranianiu pokazał się, na pół nieżywego z placu bitwy wynieśli; na nayładnieyszey basztardzie znaki tego przypadku do niezgładzenia zostały; a drzewka zagraniczne nowo zasadzone, ze szczętem stratowane były.

Widok tak wielu powozów wprawił w zadumienie powracaiącego Pułkownika z pola, nad przyczyną tak licznego ziazdu; uszedł albowiem przez ciąg długiego pobytu zagranicą zwyczay ten iego pamięci; a spustoszenie ogrodu tak go zmartwiło, że ledwie się wstrzymał od złaiania niebacznych kuczerów. Powinszowanie imienin, z któremi go goszczący witali, i zapewnienie, że szacunek dla oyca i familii, był powodem do tey wizyty, wywiodły Pułkownika z zadumienia, i ułagodziły zepsuty humor iego spustoszeniem ogrodu. Umysł iego rycerski nie był albowiem bynaymniey nieczuły na dobrze zrozumiane świetne istnienie familii; mniemał tylko: że nie blask, lecz prawdziwa zasługa, poważaną bydź powinna. Wtem to przekonaniu służył w woysku, dopóki stan zdrowia iego mu pozwalał, a powróciwszy na łono familii, zaprowadzeniem poprawionego sposobu gospodarowania tak szczerze zaiął się, zostawuiąc otwarcie domu dla goszczących, pomyślnieyszym czasom.

Przed obiadem bawił Pułkownik gości swoich pokazaniem biblioteczki, w którey po dziełach historycznych i klassycznych, książki o rolnictwie traktuiące naypierwsze mieysce zaymowały; pokazaniem modeli i rysunków różnych narzędzi i machin gospodarskich; zbioru tylu roślin suszonych i ich nasion, których znaiomość rolnikowi szczególniey potrzebna, i prób wełny z różnych sławnych stad. — Potém oglądano ogród, podwórze, budowle rozpoczęte, inwentarze, dóm Wacława, szkółkę wieyską, i zgromadzone w niey dzieci examinowano.

Cichość, porządek i czystość wszędzie panuiące, miłe na wszystkich widzach zrobiły wrażenie, i sprawiły: że wieln goszczących złą opinię o rozumie gospodarza zmieniło; wiele nawet szczegółów tak się im podobało, że mniey uprzedzeni zaprowadzić ie u siebie postanowili. Wszyscy znaleźli dom Wacława wygodny, lecz dla chłopa zbyt kosztowny, a urządzenie całego gospodarstwa bardzo natężone. Ieden tylko Pan Podczaszy, wuy Pułkownika, nic zmienił w niczem swego zdania względem postępowania siostrzeńca, i ułożył sobie powiedzieć mu prawdę bez ogródki.

Urządzenie domu Pułkownika było wygodne, lecz iak nayskromnieysze; usłużenie składało się z iednego rostropnego i porządnie ubranego człowieka, który, iak widać było, danemi w trudnych zdarzeniach woiennych dowodami wierności, zasłużył na zaufanie pańskie. Srebra stołowe, które Pułkownik po oycu odziedziczył, nie były w użyciu, iako nie odpowiadaiące urządzeniu całego domu. Czystość, dobry gust bielizny stołowey, i trafne przyozdobienie stołu dobrze dobranemi, w wazonach ustawionemi kwiatkami, wspierało tem harmoniyniey miłe wrażenie, które otoczenie domu sprawiło. Obiad smacznie sporządzony, odpowiadał skromności urządzenia domu. Zdrowie Solenizanta małemi kieliszkami (dla braku wielkich) spełniano; a wino, lubo dobre było, i ochoczość gospodarza oczywista, iednak, że nie miał talentu naglenia, wszyscy wstali trzeźwi od stołu.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)
